

Filip Ciepty

Geneza nieleczniczych środków zabezpieczających w polskim prawie karnym.

Część 2: Kodyfikacja

Genesis of non-medical preventive measures in Polish criminal law. Part 2: Codification

Celem drugiej części artykułu jest zaprezentowanie prac kodyfikacyjnych związanych z wprowadzeniem do systemu prawa karnego nieleczniczych środków zabezpieczających, jak również zwięzłe omówienie praktyki stosowania tych środków oraz wskazanie na krytyczne w tym względzie opinie ze strony doktryny prawa karnego.

I. POGLĄDY JULIUSZA MAKAREWICZA

Głównym twórcą kodeksu karnego z 1932 r. był Juliusz Makarewicz i jego poglądy na środki zabezpieczające miały istotny wpływ na rozwiązania kodeksowe¹. Makarewicz był przedstawicielem prawno-naturalnego kierunku szkoły socjologicznej, opierając ponadto swoją doktrynę na gruncie solidaryzmu społecznego. Twierdził, że wszelkie instytu-

cje prawne mają więc sens o tyle, o ile służą społeczności. W ten sposób także przestępstwo i kara mają wymiar społeczny. Czyn jest przestępny, bo godzi w społeczność, a kara jest społeczną reakcją na przestępstwo, odwetem, odpłatą, społeczną zemstą². Swoją filozofię prawa karnego oparł na zasadzie wolnej woli, choć zagadnienie to tłumaczył swoiście. Uważał, że normalny człowiek posiada instrument w postaci wolnej woli i dzięki temu może omijać pokusy codziennego życia. Przez przestępstwo człowiek jednak traci ten instrument. Genezę przestępstwa widział zarówno w czynnikach biologicznych („niskich porywach ludzkiej natury”), jak i w czynnikach społecznych (alkoholizm, rozpręczenie rodziny, brak religijności). Kładł nacisk na wagę rodzinnego i religijnego wychowania,

¹ Zob. także F. Ciepty, *Środki zabezpieczające w według koncepcji Juliusza Makarewicza*, [w:] *Prawo karne w poglądach Profesora Juliusza Makarewicza*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2005, s. 289-304.

² M. Wąsowicz, *Nurt socjologiczny w polskiej myśli prawnokarnej*, Warszawa 1989, s. 88-90.

aczkolwiek twierdził, że istnieją przypadki, w których sumienne wychowanie nie jest w stanie oddziaływać skutecznie³.

Odpowiedzialność karną Makarewicz opierał na zasadzie subiektywizmu, który postrzegał dwojako: jako subiektywizm „kręgu winy” – uzasadniający nałożenie kary i uniemożliwiający oparcie odpowiedzialności karnej na przesłankach obiektywnych (nawiązanie do szkoły klasycznej); oraz subiektywizm „stanu niebezpieczeństwa sprawcy” uzasadniający nałożenie środka zabezpieczającego (w odejściu od zasady proporcjonalności w relacji czyn – kara), prowadzący do obiektywizacji w sensie zawinienia (nawiązanie do szkoły socjologicznej)⁴. Stąd tak wyraźne rozróżnienie pomiędzy karą a środkiem zabezpieczającym. Subiektywizm „kręgu winy” warunkuje i usprawiedliwia nałożenie kary (nie ma kary bez winy). Subiektywizm zaś „stanu niebezpieczeństwa sprawcy” warunkuje i usprawiedliwia nałożenie środków zabezpieczających (nie ma środka zabezpieczającego bez stanu niebezpieczeństwa).

W środkach zabezpieczających Makarewicz widział kontynuację i surogat zabezpieczających funkcji dawnych kar kryminalnych, takich jak kara śmierci, banicja, deportacja, kary kaleczące i piętnujące. Po zakwestionowaniu tego rodzaju kar prawo karne zostało niejako zmuszone do wynalezienia nowych środków. W obliczu nieskuteczności najczęściej stosowanej wówczas kary – kary pozbawienia wolności, konieczne było wprowadzenie

bardziej efektywnych środków, ale obok kary. Makarewicz stał na gruncie alternatywności środków i dwutorowości regulacji. Uważał, że społeczeństwo ma prawo się bronić przed przestępcami, których kara nie zdoła ani odstraszyć, ani poprawić.

Makarewicz zarzucał klasycznej szkole prawa karnego operowanie abstrakcyjnym pojęciem przestępcy, jako wyłącznie „człowieka, który wszedł w konflikt z ustawą karną”, przez co zaniedbano rozróżnienie rzeczywistych, indywidualnych różnic pomiędzy przestępcami⁵. W swoich pracach poświęcił wiele miejsca problematyce „stanu niebezpieczeństwa”. Pojęcie to, jak to było powszechnie przyjęte, odnosił do określonych kategorii ludzi. Wśród tych kategorii wymieniał osoby posiadające wstręt do pracy. Twierdził, że sposób ich życia (chodziło przede wszystkim o żebraków i włóczęgów) sam w sobie nie stanowi jeszcze zamachu na dobra społeczne, ale osoby te, np. przez pogrążanie się w alkoholizmie, przedstawiają wysokie prawdopodobieństwo popełniania przestępstw. Pozostawienie takich osób bez należytej uwagi byłoby zaniedbaniem ze strony władzy państwowej i zagrożeniem dla społeczeństwa. W związku z tym proponował wprowadzenie instytucji domów pracy przymusowej. We wcześniejszym okresie swojej pracy naukowej proponował przymusowe umieszczenie w domu pracy jako środek o charakterze pre-deliktualnym – na wzór dotychczas stosowanych rozwiązań prawnych. W domach pracy,

³ J. Makarewicz, *Źródła przestępczości*, Kraków 1911, s. 6-8,16; M. Wąsowicz, *Nurt socjologiczny...*, s. 90, 129-130; E. Janiszewska-Talago, *Szkoła antropologiczna prawa karnego w Polsce*, Warszawa 1965, s. 133.

⁴ J. Kochanowski, *Subiektywne granice sprawstwa i odpowiedzialności karnej*, Warszawa 1985, s. 56; M. Wąsowicz, *Nurt socjologiczny...*, s. 94.

⁵ J. Makarewicz, *Zbrodnia i kara*, Lwów 1922, s. 78.

oprócz ochronnego, widział także aspekt wychowawczy. Twierdził, że ośrodki te powinny w sposób rzeczywisty uczyć pracy, gdyż praca jest konieczna w życiu społecznym i daje podwaliny życia duchowego⁶.

Kolejnym wyróżnionym przez Makarewicza rodzajem przestępców byli przestępcy zawodowi tzn. „żyjący przestępstwem”, „o psychice wprawdzie zdrowej, ale niezdolnej do życia społecznego”. Ta grupa oprócz tzw. przestępców anormalnych i częściowo anormalnych stanowi pojęcie przestępców „niepoprawnych, stanowiących stałe niebezpieczeństwo dla społeczeństwa”⁷. Makarewicz nie twierdził, że wielokrotny recydywista rodzi się przestępcą i to niepoprawnym, ale że dowodzi niepoprawności swoim postępowaniem. Wracając po raz kolejny do przestępstwa sam pokazuje, „że kara nie działa na jego psychikę, ani go nie odstrasza, ani nie poprawia, duchowo go nie zmienia”⁸. Popierając wyodrębnianie typu przestępcy zawodowego główny twórca kodeksu z 1932 r. chciał stworzyć instrument przeciwko tworzącym się na szerszą skalę związkom przestępczym powstającym w oparciu o pisemne umowy⁹. Dla przestępców niepoprawnych Makarewicz przewidywał umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych. Z naciskiem powtarzał, że muszą być to instytucje odrębne od więzień, aby było wyraźnie zaznaczone rozróżnienie

pomiędzy karą a środkiem zabezpieczającym. Zakład dla przestępców niepoprawnych ma służyć tylko do zabezpieczenia społeczeństwa przed przestępcą, tak jak zakład dla umysłowo chorych zabezpiecza przed niebezpiecznymi chorymi. Zamknięcie powinno trwać tak długo, jak długo przestępca pozostawałby niebezpieczny. Kontrolę nad zachowaniem się przestępcy powinien sprawować okresowo sąd. Zamknięcie nie powinno być oznaczone z góry ani ograniczone czasowo¹⁰.

Jeśli chodzi o sterylizację, Makarewicz wspominał o niej incydentalnie w pierwszej połowie lat dwudziestych. W książce *Zbrodnia i kara* wydanej w 1922 r., będącej spopularyzowanym przekładem *Einführung in die Philosophie des Strafrechts* z 1906 r.¹¹, Makarewicz pisał, że przestępca z grupy przestępców stałych (zawodowiec, nałogowiec, obłąkany lub częściowo anormalny) nie powinien mieć możliwości pozostawiania po sobie potomności, która by była dla społeczeństwa równą plagą, jak on sam. Stąd płynie wymóg sterylizacji tego rodzaju osobników¹². W podręczniku do prawa karnego z 1924 r. powtórzył ten pogląd powołując się na odkrycia eugeniki¹³. Nie można jednak powiedzieć, że Juliusz Makarewicz był propagatorem sterylizacji. W swoich przemówieniach na forum Senatu RP w latach 1928 i 1931 Makarewicz wskazywał na potrzebę stosowania środków

⁶ Tamże, s. 73, 145-146.

⁷ Tamże, s. 73.

⁸ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932, s. 44.

⁹ J. Makarewicz, *Zbrodnia i kara...*, s. 73-79.

¹⁰ Tamże, s. 144-145.

¹¹ J. Makarewicz, *Einführung in die Philosophie des Strafrechts auf entwicklungsgeschichtlicher Grundlage*, Stuttgart 1906. Polski przekład: J. Makarewicz, *Wstęp do filozofii prawa karnego w oparciu o podstawy historyczno-rozwojowe*, Lublin 2009.

¹² J. Makarewicz, *Zbrodnia i kara...*, s. 139.

¹³ J. Makarewicz, *Prawo karne. Wykład porównawczy*, Lwów 1924, s. 43.

zabezpieczających, wśród których wymieniał domy pracy przymusowej, zakłady dla niepoprawnych, ale nie sterylizację¹⁴.

II. KOMISJA KODYFIKACYJNA

Komisja Kodyfikacyjna RP została powołana w 1919 r., ale wcześniej, bo w latach 1916-1918, w polskiej nauce prawa karnego powstały dwa prywatne projekty kodeksu karnego. Autorem pierwszego projektu był Edmund Krzymuski, współautorami drugiego Aleksander Mogilnicki i Emil Stanisław Rappaport. Krzymuski oparł swój projekt na zasadach klasycznej szkoły prawa karnego: na zasadzie sprawiedliwości (*suum cuique tribuere*) i na zasadzie kary jako sprawiedliwej odpłaty za czyn (*in malam partem*)¹⁵. Nie przeszkodziło mu to jednak wprowadzić do projektu środków zabezpieczających. Uważał, że stosowanie takich środków (w przeciwieństwie do kary) nie jest bezwzględny postulatem prawa karnego, ale wymaganiem polityki kryminalnej, na wypadek, gdyby kara nie okazała się skutecznym lekarstwem na zakorzenione w przestępcy groźne skłonności. Spośród nieleczniczych środków zabezpieczających Krzymuski wprowadził do projektu instytucję domów pracy przymusowej dla szczególnie niebezpiecznych przestępców nałogowych. Środek ten miałby być zastosowany, jeżeli na podstawie poprzednio wydanych przeciwko sprawcy wyroków karnych

wyszłoby na jaw, że popełnianie przestępstw, podyktowanych chciwością zysku, wstrętem do pracy lub złym życiem, stało się u niego nałogiem, przedstawiającym wyższy stopień niebezpieczeństwa dla ogółu. Sąd mógł orzec internowanie w domu pracy przymusowej, który jednocześnie spełniałby funkcję zakładu dla niepoprawnych, obok kary, na czas od pięciu do dziesięciu lat (art. 47 § 1).

Aleksander Mogilnicki do środków zabezpieczających przywiązywał wagę zasadniczą. Przestępstwo uważał za chorobę, przed którą społeczeństwo należy chronić jak przed dżumą. Nie przyjmował pierwiastka odpłaty w karze i konsekwentnie chciał albo całkowitego przemianowania kar na środki ochronne, albo ewentualnie przy zachowaniu samej nazwy, uczynić karę celowym środkiem walki z przestępstwem. Jednym z celów kary powinno być unieszkodliwienie najgroźniejszych przestępców¹⁶. Przyjmował istnienie przestępców niepoprawnych, dla których zbrodnia stała się częścią składową ich natury, i których należy tylko unieszkodliwić przez odizolowanie ich od społeczeństwa na czas nieograniczony¹⁷.

Rappaport, uznając potrzebę stosowania środków ochronnych, był zwolennikiem mieszanej teorii kary i stał na stanowisku kompromisowym, uwzględniającym dwutorowość w zakresie sankcji karnych¹⁸. Taką konstrukcję przyjął też ostatecznie projekt

¹⁴ J. Makarewicz, *Wzrost przestępczości w Polsce (Ust. z przemówienia w Senacie Rz. P. dn. 22 czerwca 1928r.)*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1928, s. 409-413; J. Makarewicz, *Problem kodyfikacji (Mowa wygłoszona w Senacie Rz. P. 7 marca 1931 r.)*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1931, s. 163-174.

¹⁵ E. Krzymuski, *Projekt kodeksu karnego polskiego*, Warszawa 1918, s. 6-7.

¹⁶ A. Mogilnicki, E. Rappaport, *Projekt kodeksu karnego dla ziem polskich. Zeszyt I. Część ogólna*, Warszawa 1916, s. 2-4.

¹⁷ Mogilnicki, *Indywidualizacja kary*, Warszawa 1900, s. 17.

¹⁸ Lityński, *Wydział karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej. Dzieje prac nad częścią ogólną kodeksu karnego*, Katowice 1991, s. 28; A. Mogilnicki, E. Rappaport, *Projekt kodeksu...*, s. 5-6.

Mogilnickiego i Rappaporta. W kategorii środków ochronnych stosowanych wobec sprawców poczytalnych projekt przewidywał dom dla niepoprawnych. Sąd miał orzekać o umieszczeniu sprawcy w domu dla niepoprawnych, jeżeli po rozpoczęciu wykonania kary, orzeczonej za recydywę, sprawca popełnił zbliżoną zbrodnię albo dwukrotnie zbliżony występki. Zamknięcie miało być bezterminowe, a co pięć lat sąd miał być zobowiązany ponownie rozpoznać sprawę i sprawdzić czy sprawcy nie można uwolnić (art. 17). Projekt nakładał na umieszczonych obowiązek pracy w domu lub poza nim według uznania administracji domu (art. 20).

Autorzy wskazanych projektów prywatnych zostali powołani w skład Sekcji Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej. W gronie tym znaleźli się również między innymi Henryk Ettinger, Wacław Makowski, Franciszek Nowodworski oraz oczywiście Juliusz Makarewicz. Sekcja Prawa Karnego rozpoczęła wyłożoną pracę przygotowania nowego, urzędowego projektu kodeksu karnego. Oprócz znakomitych uczonych, profesorów i praktyków prawa karnego, w pracach nad projektem uczestniczyli specjaliści z innych dziedzin, takich jak medycyny, psychiatrii i psychologii. Przewagę w komisji stanowili zwolennicy nowych kierunków prawa karnego. To oni narzucali swój punkt widzenia i oni też wpłynęli na ostateczny kształt kodeksu¹⁹. Dyskusje w Komisji odbywały się na podstawie przygotowanych wcześniej referatów, które przygotowywali głównie Makarewicz i Mogilnicki.

Problematyce środków zabezpieczających Komisja Kodyfikacyjna poświęciła swoje XXXIX, XL i XLI posiedzenie, które odbyły się w dniach 8-9 grudnia 1921 r. w Krakowie, w sali wykładowej kliniki psychiatrycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego. W posiedzeniu wzięli udział: Makarewicz, Makowski, Mogilnicki, Marek, Nowodworski, Rappaport, a także psychiatrzy Piltz i Radziłowicz. Krzymuski usprawiedliwił swoją nieobecność stanem zdrowia. Posiedzeniu przewodniczył Makarewicz²⁰. Po krótkim referacie Piltza, Makarewicz postawił pytanie czy komisja zgadza się na wprowadzenie do ustawy karnej obok środków karnych, także środki ochronne (zabezpieczające), przypominając jednocześnie, że w dawnym prawie funkcję zabezpieczającą spełniały same kary. Referent postawił tezę, że najczęściej stosowana współcześnie kara pozbawienia wolności okazała się środkiem nieskutecznym. Wprowadzenie systemu kar nieoznaczonych, na wzór amerykańskiego systemu elmirskiego, być może byłoby skuteczne, ale w Europie jest na to za wcześnie. Makarewicz konkludował, że w walce z przestępczością należy użyć środków zabezpieczających, które powinny występować samoistnie obok kary. W odpowiedzi na referat Komisja uznała potrzebę wprowadzenia do kodeksu środków zabezpieczających²¹.

W dalszym ciągu Makarewicz rozważał czy środek zabezpieczający powinien być przedłużeniem kary pozbawienia wolności czy zamknięciem samoistnym. Sugerował, że przedłużenie kary robi wrażenie niesprawiedliwości, gdyż zamknięcie w więzieniu nie

¹⁹ M. Wąsowicz, *Nurt socjologiczny...*, s. 208.

²⁰ *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Wydział Karny. Sekcja Prawa Karnego (stenogramy posiedzeń)*, t. I, z. 3, Lwów 1922, s. 137.

²¹ Tamże, s. 138-139.

pozostaje w stosunku do wielkości przestępstwa, natomiast oddelegowanie przestępcy do zakładu zabezpieczającego bez uprzedniej kary nie odpowiada polskim realiom. Społeczeństwo polskie – twierdził Makarewicz – nie jest zaznajomione z nowożytnymi myślami kryminalno-politycznymi, przywiązuje wagę do faktu ukarania, stoi silnie na stanowisku odpłaty, wobec czego właściwsza jest droga pośrednia, to jest połączenia środka ochronnego z wymiarem kary”²². Sprzeciw wobec karania przestępców niepoprawnych wyraził Mogilnicki. Twierdził, że nie ma sensu stosowanie kary, jako środka poprawczego, wobec przestępców niepoprawnych. Takich sprawców powinno się bezpośrednio poddać środkom ochronnym. Mogilnickiego poparli Marek oraz Makowski. Nowodworski powrócił do koncepcji kary jako odpłaty, poparł Makarewicza i uznał, że zastosowanie kary wobec przestępcy niepoprawnego jest wymogiem zasady sprawiedliwości. Przestępca powinien najpierw ponieść karę za swoją winę, po czym należy go poddać działaniu środków ochronnych, które mają go zahartować do pracy i ładu, uodpornić przeciwko popędowi zbrodniczemu i wdrożyć do społecznego współżycia²³. Z głosem tym zgodził się Rappaport. Ostatecznie Komisja podjęła uchwałę mówiącą o tym, że środka zabezpieczającego nie należy wykonywać w zakładzie karnym²⁴. Kolejnym problemem omówionym podczas posiedzenia była kwestia izolacji przestępców zawodowych, nałogowych oraz ze wstrętem do pracy. Makarewicz, przedstawiając instytucję domu pracy przymusowej,

podkreślał, że instytucja ta nie może być wyłącznie środkiem izolacyjnym, ale musi mieć także charakter wychowawczy.

Kwestia niepoprawności określonych typów przestępców oraz potrzeba ich izolacji nie budziła w zasadzie żadnych zastrzeżeń wśród członków Komisji Kodyfikacyjnej. Dodatkowo Piltz potwierdził ze stanowiska psychiatrii słuszność izolacji przestępców niepoprawnych. W dniu 9 grudnia 1921 r. Komisja przyjęła jednomyślnie dopuszczalność stosowania nielecniczych środków zabezpieczających (środków izolacyjnych) wobec: przestępców nałogowych, zawodowych oraz ze wstrętem do pracy. Należało jeszcze rozstrzygnąć czy należy stosować sam środek zabezpieczający czy także karę. Jeśli chodzi o przestępców ze wstrętem do pracy, zastosowanie środka zabezpieczającego i kary poparli wszyscy członkowie oprócz Mogilnickiego. Natomiast, co do przestępców nałogowych i zawodowych, na gruncie zasady sprawiedliwości karnej stanęli tylko Makarewicz i Nowodworski, którzy poparli dodatkowe oprócz środka zabezpieczającego nałożenie na nich kary. Gdy na dodatkowym, popołudniowym posiedzeniu pojawił się E. Krzymuski, poparł on poddanie sprawców niepoprawnych zarówno karze jak i środkom ochronnym. Głosy w tej kwestii się wyrównały²⁵. W kwestii czasu trwania izolacji w zakładzie dla niepoprawnych Komisja uznała, że ustawa powinna nakazywać pięcioletnie minimum z możliwością przedłużania zamknięcia przez sąd na dalszy okres pięcioletni. Przestępcy ze wstrętem do pracy, jako mniej niebezpieczni,

²² Tamże, s. 140.

²³ Tamże, s. 140-141.

²⁴ Tamże, s. 142.

²⁵ Tamże, s. 172.

powinni przebywać w domu pracy od roku do maksymalnie trzech lat²⁶. Tego samego dnia Komisja zakończyła pracę w zakresie środków zabezpieczających.

Warto zwrócić uwagę na wypowiedź Franciszka Nowodworskiego, który podczas dyskusji, jako jedyny, sprzeciwił się traktowaniu przestępców zawodowych i nałogowych, jako ludzi innego typu. Nowodworski, wbrew opinii pozostałych profesorów, podważył przyjęte pojęcie przestępców niepoprawnych. Chciał, aby stosowane wobec nich środki zabezpieczające nie były oderwane od winy i kary. Pisząc kodeks – podkreślał – należy wychodzić z zasad sprawiedliwości, a nie hołdować zasadom polityki kryminalnej.

Juliusz Makarewicz, korzystając z możliwości związanych z pełnieniem urzędu senatora, czynił starania, aby środki zabezpieczające zaczęły funkcjonować przed wejściem w życie kodeksu karnego. W czerwcu 1928 r. apelował do Senatu o wydanie rezolucji wzywającej rząd do jak najszybszego wprowadzenia zakładu dla niepoprawnych, zgodnie z projektem kodeksu opracowanym przez Komisję Kodyfikacyjną. Wskazywał praktyczne sposoby wdrożenia projektu w tym zakresie. W dniu 7 marca 1931 r., na forum Senatu, Makarewicz oskarżył Ministerstwo Sprawiedliwości o bierny opór wobec stanowiska Komisji Kodyfikacyjnej oraz wielokrotnych rezolucji Senatu wzywających do zastosowania w walce z przestępczością zabezpieczających środków ochronnych. Nawoływał też resort sprawiedliwości do wcześniejszego przygotowania się do stosowania instytucji przyszłego kodeksu karne-

go²⁷. Rząd jednak ze względów finansowych opóźniał wprowadzenie w życie przepisów regulujących środki zabezpieczające.

III. ŚRODKI NIELECZNICZE W KODEKSIE KARNYM Z 1932 ROKU

Kodeks karny z 1932 r. regulacji środków zabezpieczających poświęcił rozdział XII. Warunkiem orzeczenia środków nielecznicznych było popełnienie przestępstwa, co uniemożliwiało zastosowanie środków zabezpieczających tytułem prewencji predeliktualnej, oraz stwierdzenie stanu niebezpieczeństwa, który przejawiał się w popełnieniu przestępstwa.

Instytucja domów pracy przymusowej została unormowana w art. 83. Przestępca mógł być umieszczony w domu pracy przymusowej po odbyciu kary, jeżeli jego czyn pozostawał w związku ze wstrętem do pracy. Przestępca miał trafić do ośrodka po odbyciu kary orzeczonej w stosunku do wielkości przestępstwa i winy. Czas trwania środka wynosił pięć lat, jednak po upływie roku sąd mógł zarządzić wcześniejsze zwolnienie (art. 83 § 2). Przepis art. 378¹⁰ k.p.k. nakładał na sąd obowiązek, aby przed wydaniem postanowienia o zwolnieniu zebrał wiadomości od zarządu zakładu zabezpieczającego co do stanu zdrowia i zachowania się skazanego. Wcześniejsze zwolnienie miało służyć szczególnie młodszym sprawcom, którzy dosyć szybko zdobyli umiejętności i chęć do pracy. Dłuższy pobyt w zamknięciu mógłby wpłynąć na nich szkodliwie i demoralizująco.

Instytucję zakładu dla niepoprawnych normowały przepisy art. 84 § 1-2. Kodeks wprowadził obligatoryjne umieszczenie

²⁶ Tamże, s. 160-166.

²⁷ J. Makarewicz, *Wzrost przestępczości...*, s. 409-413; J. Makarewicz, *Problem kodyfikacji...*, s. 163-174.

w zakładzie dla niepoprawnych, po odbyciu kary, wobec: recydywistów, którzy popełnili przestępstwo po raz czwarty, przestępców zawodowych i przestępców nałogowych. W każdym przypadku warunkiem umieszczenia w zakładzie dla niepoprawnych było stwierdzenie, że ze strony sprawców zachodzi niebezpieczeństwo dla porządku prawnego. Kodeks pozostawiał sędziemu swobodę w wyborze materiału, na którym oprze swoją opinię na temat stanu niebezpieczeństwa sprawcy²⁸. Zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych miało trwać „w miarę potrzeby, w każdym razie najmniej 5 lat”. Przepisy nie określały zatem granic trwania zamknięcia i możliwe było przetrzymywanie nawet dożywotnie. Okresowo, co 5 lat, sąd miał zbadać i rozstrzygnąć czy konieczne jest pozostawianie przestępcy w zakładzie na dalszy okres.

Szczegółowe zasady funkcjonowania zakładów dla niepoprawnych określało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 stycznia 1934 r. w sprawie organizacji zakładów dla niepoprawnych przestępców²⁹. Według Radzinowicza zostało ono wydane głównie dzięki energicznej interwencji Makarewicza podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości w Senacie³⁰. Rozporządzenie precyzowało sposób zarządzania zakładem. Nakładało na umieszczonych obowiązek pracy rzemieślniczej, ogrodniczej lub rolnej (za wynagrodzeniem). W zakładach miała być zorganizowana opieka duchowa i nauczanie religii. W myśl przepisów umieszczeni w zakładzie podlegali obowiązkowemu nauczaniu ogólnemu i zawodowemu. Wpro-

wadzano pracę oświatową, koła, biblioteki, czytelnie, pogadanki, audycje radiowe oraz ćwiczenia fizyczne pod nadzorem lekarskim.

Kodeks nie definiował pojęcia przestępcy zawodowego i nałogowego. Wymieniał tylko te typy w artykułach 60 § 2 oraz 84 § 1. Pojęcia te interpretowało orzecznictwo Sądu Najwyższego. Za zawodowego przestępcę Sąd Najwyższy uznał sprawcę, który „z przestępstwa uczynił sobie zawód i postanowił czerpać z tego źródła środki utrzymania” (OSN 87/36). O zawodowości przestępnej decydował zamiar stworzenia sobie z działalności przestępnej stałego, choćby ubocznego źródła dochodu, który to zamiar może ujawnić się już przy rozpoznawaniu pierwszego przestępnego czynu, stanowiąc początek realizacji wspomnianego zamiaru. Poprzednia karalność za czyny identyczne lub rodzajowo takie same nie stanowiła więc ustawowego warunku uznania zawodowości przestępczej (OSN 104/37).

Przestępcą nałogowym (z nawyknięcia) – według Sądu Najwyższego – był osobnik, który popełnia przestępstwo jako rzecz zwyczajną, od popełniania przestępstw wstrzymać się nie może, aczkolwiek nie przynoszą mu one dochodu, nie przedstawiają się jako podstawa jego życia gospodarczego (OSN 101/35). Nawyknięcie w myśl linii orzeczniczej wpływało z przyzwyczajenia do dokonywania czynów nawet mimo świadomości, że są zabronione, przyzwyczajenie to wytwarza stały popęd do popełniania pewnych przestępstw. Ustawa nie ogranicza sądu co do okoliczności, z jakich może wnosić o istnieniu

²⁸ W. Świda, *Zakład dla niepoprawnych w praktyce sądów polskich*, „Głos Sądownictwa” 1936, nr 7-8, s. 537-538.

²⁹ Dz.U. Nr 5. poz. 38.

³⁰ L. Radzinowicz, *Uwagi o zakładzie zabezpieczającym dla niepoprawnych przestępców*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1937, nr 19, s. 277.

nawyknienia” (OSN 79/33). Przypisanie nałogowości polegało na ocenie subiektywnych właściwości sprawcy, ujawnionych na tle jego przestępnej działalności i dopiero ocena wewnętrzznego oblicza sprawcy na tle istotnych faktów mogła prowadzić do wniosku, że popełnianie przestępstw weszło u sprawcy w nałóg, który opanował jego wolę i popycha go do popełniania przestępstw dla przestępstwa samego, którego się domaga zdeprawowana natura sprawcy (OSN 457/36).

IV. PRAKTYKA

Instytucja umieszczenia w domu pracy przymusowej nie została wcielona w praktykę ze względu na brak przepisów wykonawczych. Nieliczne domy pracy przymusowej istniejące w województwach zachodnich oraz w województwie warszawskim działały jeszcze na podstawie rozporządzenia Prezydenta RP z 1927 r. i dotyczyły włóczęgów i żebraków zawodowych, a nie przestępców ze wstrętem do pracy. Przepis art. 83 k.k. z 1932 r. okazał się przepisem martwym i nigdy nie zastosowanym³¹.

Pierwszy zakład dla przestępców niepoprawnych został utworzony na mocy wspomnianego wyżej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 15 stycznia 1934 r. Najpierw miał on swoją siedzibę w Koronowie, później w Lublińcu. W 1937 r. Minister Sprawiedliwości utworzył dwa kolejne zakłady: zakład dla przestępczyni niepoprawnych w Bojanowie oraz drugi, dla mężczyzn, w Trzemasznie. Rok później powstał jeszcze jeden zakład w Leśnej Podlaskiej. Pomimo orzec-

nictwa Sądu Najwyższego, zmierzającego do maksymalnego rozszerzenia podmiotowego art. 84 k.k. na nie karanych poprzednio przestępców zawodowych czy nałogowych, sądy niższych instancji skazywały na umieszczenie w zakładach dla niepoprawnych niemal wyłącznie recydywistów. Chodziło zazwyczaj o wielokrotnych sprawców przestępstw przeciwko mieniu. Często byli to recydywiści skazywani wcześniej 10, 12 czy 14 razy. Rygor w zakładach dla niepoprawnych był surowszy niż w więzieniu. Praca obowiązywała tak jak w więzieniach. Stawka wynagrodzenia była równa stawce przewidzianej w więziennym regulaminie. Do zakładów trafiali bardzo często ludzie młodzi. Np. Większość spośród 150 badanych przestępców w zakładzie dla niepoprawnych w Lublińcu nie ukończyła 30 roku życia. Przestępcy powyżej 45 lat stanowili tam zaledwie 8% ogólnej liczby umieszczonych³². Generalnie sędziowie niechętnie korzystali ze środków zabezpieczających wobec przestępców niepoprawnych. Tłumaczono to przywiązaniem do wyrokowania na podstawie ciężkości przestępstwa, nie zaś odpowiednio do stanu niebezpieczeństwa sprawcy³³.

Po II wojnie światowej kodeks karny z 1932 r. nadal obowiązywał, a ustawodawca, nawet w zmienionych warunkach ustrojowych, nie potrafił odciąć się od terminologii międzywojennej. Sądy w dalszym ciągu wydawały wyroki o umieszczeniu wielokrotnych recydywistów w zakładzie dla niepoprawnych. Ustawa o amnestii z dnia 22 lutego 1947 r.³⁴ wyłączała spod dobrodziejstwa amnestii osoby, które

³¹ A. Flatau-Kowalska, *Środki zabezpieczające w prawie karnym*, Warszawa 1956, s. 176.

³² Tamże, s. 186-190.

³³ W. Świda, *Zakład dla niepoprawnych...*, s. 547.

³⁴ Dz.U. Nr 20, poz. 78.

były przestępcami zawodowymi lub z nawyknięcia. Jako pierwsze typologię przestępców wykreśliło prawo karne procesowe w 1949 i 1950 r. Wykreślone z kodeksu postępowania karnego pojęcia przestępcy nałogowego i przestępcy zawodowego przekreśliło znaczenie art. 60 k.k.³⁵ W 1952 r. Sąd Najwyższy orzekł, że stosowanie zakładu dla niepoprawnych jest sprzeczne z zasadami praworządności socjalistycznej (OSN 67/52).

V. KRYTYKA

Już w 1936 r., czyli dwa lata po utworzeniu pierwszych zakładów dla niepoprawnych, praktyka stosowania tych instytucji została poddana gruntownej krytyce. Witold Świda na łamach „Głosu Sądownictwa” stwierdził, że funkcjonowanie zakładów dla niepoprawnych nie przyniosło żadnej poprawy w dziedzinie przestępczości³⁶. Leon Radzinowicz w 1937 r. krytykował instytucję zakładu dla przestępców niepoprawnych z punktu widzenia kryminologii, polityki kryminalnej i penitencjarystyki. Radzinowicz zarzucał nieadekwatność nazwy do rozwiązań kodeksowych, zatarcie różnic pomiędzy zakładem dla niepoprawnych (środek zabezpieczający) a więzieniem (kara), zbyt wysokie minimum okresu zamknięcia (5 lat), brak służb biologiczno-kryminalnych powołanych do stałego badania osobowości umieszczonych, dla lepszego diagnozowania procesu ich ewentualnej resocjalizacji. Poza tym postulował przekazanie orzekania zakładu dla niepo-

prawnych do wyłącznej kompetencji sądów okręgowych oraz stworzenie instytucji pomagających zwolnionym z zakładu w powrocie do normalnego życia³⁷.

Podważano samo pojęcie przestępców niepoprawnych. Władysław Wolter stał na stanowisku, że do kwestii przestępców niepoprawnych należy podchodzić bardzo powściągliwie. Względy, które za tym przemawiają to możliwość błędu przy prognozie, nie dające się wykluczyć zmiany wewnętrzne sprawcy w przyszłości i możliwość wadliwości wykonania kary³⁸. Stanisław Batawja ubolewał, że pojęcie niepoprawności w sensie biologicznym zyskało sobie prawo obywatelstwa w kryminologii. Stał na stanowisku, że specjalny antropologiczny typ przestępcy nie istnieje, a wszelkie próby konstruowania takiego typu muszą być uznane przy ówczesnym stanie wiedzy za zupełnie bezpłodne³⁹.

Ostrą krytykę środków zabezpieczających ze stanowiska ideologii marksistowskiej przedstawiła Aleksandra Flatau-Kowalska. Zarzuciła przedwojennym rozwiązaniom kodeksowym instrumentalizację instytucji prawa karnego dla celów politycznych. Jerzy Sawicki, Igor Andrejew i Leszek Lernell także wystąpili przeciwko środkom zabezpieczającym ze względu na ich imperialistyczne korzenie. Autorzy ci odcinali się od „reakcyjnych” instytucji zarzucając poprzedniej władzy chęć nieograniczonej możliwości represji⁴⁰.

Dnia 1 stycznia 1970 r. kodeks karny z 1932 r. przestał formalnie obowiązywać.

³⁵ A. Flatau-Kowalska, *Środki zabezpieczające...*, s. 319-320.

³⁶ W. Świda, *Zakład dla niepoprawnych...*, s. 545.

³⁷ L. Radzinowicz, *Uwagi...*, s. 277-280.

³⁸ W. Wolter, *Zarys systemu prawa karnego. Część ogólna. Tom II*, Kraków 1934, s. 142.

³⁹ E. Janiszewska-Talago, *Szkola antropologiczna...*, s. 119-120.

⁴⁰ Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej*, Warszawa 1950, s. 298-301.

Nowy kodeks karny z 1969 r. zawęził katalog środków zabezpieczających i wyeliminował już formalnie z polskiego prawa karnego instytucje domu pracy przymusowej oraz zakładu dla niepoprawnych. Na miejsce zakładu dla niepoprawnych ustawodawca socjalistyczny wprowadził dwa postpenalne środki resocjalizacji recydywistów. Były to nadzór ochronny oraz ośrodek przystosowania społecznego. Szczególnie ten drugi przypominał w swej konstrukcji prawnej przedwojenne izolacyjne środki ochronne. Ośrodek przystosowania społecznego był specjalnym zakładem o rozluźnionym reżymie, w którym umieszczano recydywistów po odbyciu kary. Pobyt w ośrodku powiązany był z obowiązkiem pracy, za który recydywista otrzymywał pełne wynagrodzenie. Różne przyczyny, między innymi finansowe, spowodowały, że instytucje te nie zdały egzaminu w praktyce. Pobyt w ośrodku przypominał też zbyt mało karę pozbawienia wolności⁴¹. Aktualnie obowiązujący kodeks karny z 1997 r. w katalogu sankcji nie zawiera nielecniczych środków zabezpieczających o charakterze izolacyjnym. Nie zawiera nominalnie, ale biorąc pod uwagę, że współczesna psychiatria nie zna skutecznej terapii zaburzeń psychicznych bez zgody i współdziałania pacjenta, to przymusowe umieszczenie przestępcy seksualnego w zakładzie zamkniętym na podstawie art. 95a k.k. oraz umieszczenie tzw. przestępcy niebezpiecznego w Krajowym Ośrodku Zapobiegania Zachowaniom Dysocjalnym⁴², to w razie odmowy zgody na leczenie środki te można traktować *de fac-*

to jako nielecnicze środki zabezpieczające o charakterze izolacyjnym.

VI. PODSUMOWANIE

W pierwszych dekadach XX w. nielecnicze środki zabezpieczające zdobyły sobie niebywałą popularność w europejskiej doktrynie prawa karnego. Miały stanowić remedium na nieskuteczność prewencyjną kary pozbawienia wolności. Powtarzającym się *leitmotivem* prowadzonych dyskusji nie było pytanie czy należy stosować środki ochronne w prawie karnym, ale czy środki ochronne mają zastąpić karę całkowicie, czy tylko ją uzupełnić. Kodeks karny z 1932 r. wyszedł na przeciw współczesnym nurtom kryminologicznym i polityczno-kryminalnym.

Krytyka nielecniczych środków zabezpieczających po II wojnie światowej wynikała w głównej mierze z dewaluacji typologii przestępców, czyli założeń kryminologicznych leżących u podstaw ich stosowania. Na krytyczną ocenę wpłynęła także II wojna światowa. Ideologia rasistowska oparta na pseudonaukowych twierdzeniach antropologów i genetyków doprowadziła do programowych mordów milionów ludzi w oparciu o założenie wrodzonej antyspołeczności i predestynacji kryminalnej formułowanej według kryteriów rasowych. Na informacje o nieludzkich zbrodniach faszystów świat zareagował odrodzeniem idei praw człowieka. Wszelkie szczegółowe klasyfikacje antropologiczne straciły na znaczeniu. Zaczęto podkreślać godność każdej osoby ludzkiej oraz powszechny i niezbywalny charakter praw

⁴¹ M. Cieślak, *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1995, s. 466.

⁴² Na podstawie przepisów ustawy z dnia 22 listopada 2013 r. o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie dla życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób, Dz.U. 2014, poz. 24.

człowieka. Nadużycia represji karnej II wojny światowej przyniosły falę postulatów humanitaryzacji prawa karnego⁴³.

Fundamentem prawa karnego powinna być godność, wolność i odpowiedzialność człowieka za swoje czyny. Ideę nieleczniczych środków zabezpieczających należy odrzucić ze względu na deterministyczną koncepcję antropologiczną leżącą u jej podstaw, podważając zasady gwarancyjne prawa karnego. Konsekwencją uznania ludzkiej wolności jest niemożność kategorię przesądzenia niepoprawności sprawcy, z drugiej strony także niemożność zagwarantowania pełnej skuteczności oddziaływań resocjalizacyjnych. Jak stwierdził jeden z niemieckich praktyków więziennictwa, Krebs: „o niepoprawności człowieka można orzec najwcześniej w jego nekrologu”⁴⁴. Winnych popełnienia przestępstwa należy karać, chorych należy leczyć, przed bezpośrednim zamachem należy się bronić. To są zasady uniwersalne, które zawsze powinny towarzyszyć prawu karnemu. Obecna pod koniec XIX i na początku XX wieku fascynacja ideą przestępcy urodzonego, nałogowego, niepoprawnego oraz powszechna akceptacja dla stosowania nieleczniczych środków zabezpieczających może nauczyć nas ostrożnego dystansu i potrzebnego krytycyzmu także w ocenie „nowoczesnych” postpenalnych środków stosowanych wobec przestępców seksualnych i niebezpiecznych.

SŁOWA KLUCZOWE

środki zabezpieczające, domy pracy przymusowej, zakłady dla niepoprawnych, kodeks karny z 1932 r.

STRESZCZENIE

W drugiej części artykułu autor opisuje prace związane z wprowadzeniem instytucji nieleczniczych środków zabezpieczających do kodeksu karnego z 1932 r. Rozważania koncentrują się na poglądach twórców tego kodeksu, pracach Komisji Kodyfikacyjnej, treści uchwalonych przepisów, praktyce funkcjonowania i doktrynalnej krytyce nieleczniczych środków zabezpieczających w postaci umieszczenia w domu pracy przymusowej i umieszczenia w zakładzie dla niepoprawnych.

KEYWORDS

preventive measures, work houses, preventive detention, Polish penal code of 1932

SUMMARY

In the second part of the article the author describes process of implementation of non-medical preventive measures to the Polish Criminal Code of 1932. The attention focus on the doctrine of the creators of the Code, discussion among members of Codification Commission, the final text of the Code, practical consequences and doctrinal critique of the functioning of work houses and preventive detention.

BIBLIOGRAFIA

- Ancel M., *Ruch obrony społecznej po dwudziestu pięciu latach*, „Państwo i Prawo” 1976, nr 4.
Andrejew I., Lernell L., Sawicki J., *Prawo karne Polski Ludowej*, Warszawa 1950.

⁴³ M. Ancel, *Ruch obrony społecznej po dwudziestu pięciu latach*, „Państwo i Prawo” 1976, nr 4, s. 48.

⁴⁴ A. Flatau-Kowalska, *Środki zabezpieczające...*, s. 186.

- Cieplý F., *Środki zabezpieczające w według koncepcji Juliusza Makarewicz, [w:] Prawo karne w poglądach Profesora Juliusza Makarewicz, red. A. Grześkowiak, Lublin 2005.*
- Cieślak M., *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia, Warszawa 1995.*
- Flatau-Kowalska A., *Środki zabezpieczające w prawie karnym, Warszawa 1956.*
- Janiszewska-Talago E., *Szkoła antropologiczna prawa karnego w Polsce, Warszawa 1965.*
- Kochanowski J., *Subiektywne granice sprawstwa i odpowiedzialności karnej, Warszawa 1985.*
- Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Wydział Karny. Sekcja Prawa Karnego (stenogramy posiedzeń), t. I, z. 3, Lwów 1922.
- Krzymuski E., *Projekt kodeksu karnego polskiego, Warszawa 1918.*
- Makarewicz J., *Einführung in die Philosophie des Strafrechts auf entwicklungsgeschichtlicher Grundlage, Stuttgart 1906.*
- Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem, Lwów 1932.*
- Makarewicz J., *Prawo karne. Wykład porównawczy, Lwów 1924.*
- Makarewicz J., *Problem kodyfikacji (Mowa wygłoszona w Senacie Rz. P. 7 marca 1931 r.), „Przegląd Prawa i Administracji” 1931.*
- Makarewicz J., *Wstęp do filozofii prawa karnego w oparciu o podstawy historyczno-rozwojowe, Lublin 2009.*
- Makarewicz J., *Wzrost przestępczości w Polsce (Ust. z przemówienia w Senacie Rz. P. dn. 22 czerwca 1928r.), „Przegląd Prawa i Administracji” 1928.*
- Makarewicz J., *Zbrodnia i kara, Lwów 1922.*
- Makarewicz J., *Źródła przestępczości, Kraków 1911.*
- Mogilnicki A., *Indywidualizacja kary, Warszawa 1900.*
- Mogilnicki A., Rappaport E., *Projekt kodeksu karnego dla ziem polskich. Zeszyt I. Część ogólna, Warszawa 1916.*
- Lityński A., *Wydział karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej. Dzieje prac nad częścią ogólną kodeksu karnego, Katowice 1991.*
- Radzinowicz L., *Uwagi o zakładzie zabezpieczającym dla niepoprawnych przestępców, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1937, nr 19.*
- Świda W., *Zakład dla niepoprawnych w praktyce sądów polskich, „Głos Sądownictwa” 1936, nr 7-8.*
- Wąsowicz M., *Nurt socjologiczny w polskiej myśli prawnokarnej, Warszawa 1989.*
- Wolter W., *Zarys systemu prawa karnego. Część ogólna. Tom II, Kraków 1934.*

NOTA O AUTORZE

Filip Cieplý, doktor nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Prawa Karnego i Postępowania Karnego Wydziału Zamiejscowego Prawa i Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.